

Warszawa, dnia 8 stycznia 2020 r.



Komentarz Koalicji Niech Żyją! do projektu specustawy ASF

Jakie są główne niebezpieczeństwa specustawy ASF:

1. Zagrożenie karą nawet roku więzienia za przebywanie w lesie, w którym odbywa się polowanie.
2. Brak kontroli społecznej i instytucjonalnej nad polowaniami i odstrzałami sanitarnymi.
3. Polowania z tłumikiem – skrajnie niebezpieczne dla postronnych osób i zwiększające skalę kłusownictwa w całym kraju.
4. Reżim lokalizacji obwodów łowieckich i polowań na prywatnej ziemi przez kolejny rok - co skutkuje brakiem możliwości wyłączenia ziemi prywatnej z obwodu wbrew wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego.
5. Zaangażowanie w odstrzał sanitarny oraz w zabezpieczenie polowań służb mundurowych tj. policji i wojska.

1. W myśl projektu ustawy utrudnianie polowania, czyli w rzeczywistości wejście do lasu, w którym odbywa się polowanie, ma być przestępstwem zagrożonym więzieniem. Ten przepis ma rzekomo zapewnić myśliwym niezakłócony odstrzał sanitarny dzików, tyle że takie sankcje już istnieją w ustawie o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Po jego wejściu w życie nie będzie można już swobodnie korzystać z lasów. Pod groźbą więzienia myśliwi będą mogli spacerowiczów wyprosić wedle własnego uznania. Ich prawo do polowania będzie ważniejsze niż prawo innych obywateli do wypoczynku, zbierania grzybów, czy uprawiania sportu. Polujący staną się uprzywilejowaną kastą, stojącą ponad innymi. To rozwiązanie stoi w sprzeczności z ustawą o lasach, która gwarantuje swobodę korzystania z lasów skarbu państwa, jako dobra wspólnego, wszystkim obywatelom.

2. Ustawa nie rozwiązuje problemu braku kontroli przestrzegania zasad bioasekuracji przez myśliwych podczas odstrzałów sanitarnych. Kto miałby weryfikować, jak myśliwi patroszą zabite dziki, co robią z ich krwią i wnętrznościami oraz jak przewożą ciała zabitych zwierząt? Jedyne zapisy dotyczą tego, że kontrole mogłyby przeprowadzać służby państwowe, ale na wniosek dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, czyli najczęściej koła łowieckiego. Myśliwi staną się więc sędziami we własnej sprawie.

Dotychczasowe doświadczenia walki z ASF każą wątpić w stosowanie bioasekuracji przez myśliwych. Do tej pory, mimo nałożonego obowiązku, o bioasekurację powszechnie nie dbali, o czym świadczą liczne materiały dowodowe zebrane w terenie w trakcie monitoringów polowań. Wielokrotnie dokumentowane było lekceważące podejście myśliwych do bioasekuracji, a nawet brak znajomości i zrozumienia jej zasad. Ponieważ zgodnie z przepisem proponowanym przez ustawę obywatele nie będą mogli przebywać w lesie podczas polowania, uniemożliwiona zostanie jakakolwiek społeczna kontrola polowań. Co więcej, niestosowanie zasad bioasekuracji przez myśliwych, które jest jednym z głównych czynników rozprzestrzeniania się epidemii ASF, będzie jedynie wykroczeniem karanym grzywną.

3. Kolejny przepis proponowanej ustawy pozwala na polowanie z tłumikiem, a to mieści się w pojęciu „broni szczególnie niebezpiecznej”, stawiając interes myśliwych wyżej niż ludzkie życie.

W praktyce oznacza to, że jeśli z lasu spacerujących nie wygoni policja, mogą stracić życie przez polujących nieopodal myśliwych, którzy pomylą ich z dzikiem. Strzałów nie będzie słychać, a

ponieważ obowiązek informowania o polowaniach zbiorowych i oznaczania terenu polowań jest często lekceważony przez myśliwych – ludzie wchodzący do lasu nie będą mieli pojęcia o grożącym im niebezpieczeństwie.

Zalegalizowanie tłumików do broni myśliwskiej spowoduje zwiększenie skali kłusownictwa wśród samych myśliwych. Już teraz Państwowa Straż Łowiecka stwierdza nasilanie się procederu kłusownictwa uprawianego przez czynnych myśliwych. Po zalegalizowaniu tłumików takie zdarzenia staną się jeszcze częstsze i praktycznie niewykrywalne. Umożliwienie stosowania przez myśliwych tłumików na obszarze całego kraju istotnie wpłynie na bezpieczeństwo publiczne i zwiększy skalę kłusownictwa. W zwalczaniu epidemii ASF, w innych krajach Europy, tłumiki wykorzystywane są tylko w szczególnych przypadkach i tylko przez uprawnione do tego służby (wojsko i policję) – stosowane były w Czechach i Belgii na obszarze pierwszych, stwierdzonych epicentrów epidemii i wokół nich, po jego wygradzeniu.

4. Nowy podział województw na obwody łowieckie, respektujący konstytucyjne prawo własności do wyłączenia swojej ziemi z obwodu łowieckiego, nakazany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2014 roku, zostanie odłożony w czasie o rok.

Trybunał Konstytucyjny już 5 lat temu przyznał obywatelom prawo do wyłączania własnej ziemi z obwodu łowieckiego i tym samym z polowań, a w dalszym ciągu nie weszło ono w życie. Zmiany zawarte w projekcie, które mają przedłużyć ten proces o kolejny rok są niedopuszczalne. Tym bardziej, że wszystkie Urzędy Marszałkowskie finalizują już prace nad nowymi uchwałami o podziale województw na obwody łowieckie, które mają respektować prawo własności, zgodnie wyrokiem Trybunału. Dalsza opieszałość urzędów sprawi, że tysiące właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości nadal będą musiały znosić reżim obwodów łowieckich i polowań na swoim terenie.

5. Zaangażowane w odstrzał sanitarny i do jego ochrony mają być służby policji i wojska.

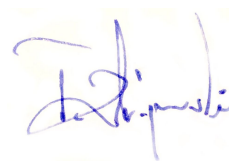
Przy braku ustawowej definicji odstrzału sanitarnego i praktyce prowadzenia tych odstrzałów wbrew zasadom na obszarze całego kraju, przy okazji wszystkich polowań, doprowadzi do kolejnych nadużyć ze strony myśliwych, dając im możliwość zabezpieczania przez służby państwowe także polowań rekreacyjnych, w tym komercyjnych.

Wbrew apelom 1119 naukowców zrzeszonych w ruchu społecznym Nauka Dla Przyrody i ekspertów zajmujących się ASF polska strategia walki z epidemią nadal obliczana jest na zmasowany, nieracjonalny i niekontrolowany odstrzał dzików. Masowy odstrzał dzików w ramach

polowań zbiorowych nie zapewni realizacji celu, jakiemu ma służyć, tj. zatrzymaniu ekspansji wirusa ASF w Polsce – apelowali już na początku tego roku specjaliści. – Przeciwnie – zarówno wytyczne Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), jak i krajowa praktyka wskazują, że zmasowane polowania na dziki walnie przyczyniają się do roznoszenia wirusa. Dzieje się to za sprawą (1) zwiększania zasięgów przemieszczania się spłoszonych zwierząt, które zarażają kolejne osobniki, (2) zanieczyszczania środowiska krwią zarażonych dzików, która może stanowić źródło nowych zakażeń, oraz (3) częstszego kontaktu z krwią i szczątkami zarażonych dzików przez myśliwych, przy powszechnym braku stosowania zasad bioasekuracji i bez możliwości skutecznego odkażenia w warunkach polowania. Zwiększona mobilność myśliwych w ramach masowych odstrzałów może prowadzić do transmisji wirusa na duże odległości.

Żeby skutecznie bronić polskiego rolnictwa przed ASF, należy przede wszystkim wymagać rygorystycznego przestrzegania zasad bioasekuracji, zarówno przez hodowców, jak i przez myśliwych. Bazując na rekomendacjach specjalistów i praktyce innych krajów, poza bioasekuracją, szczególnie istotnym działaniem jest nadzór bierny, czyli systematyczne wyszukiwanie i jak najszybsze utylizowanie padłych dzików, które jest w Polsce mocno zaniedbywane i niedofinansowane.

Z poważaniem,
w imieniu koalicji Niech Żyją!



Tomasz Zdrojewski